

Redakcja: ul. 12248, Świrki (daw. ul. Karłowej) Nr. 2
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu
WARUNKI PRENUMERACY:
Prenumery: miesięczna 1 zł, kwartalna 3 zł, półroczna 5 zł, roczna 9 zł. Wskazywać należy na adres: ul. 12248, Świrki. Prenumerata zagranicą 4 zł. 50 gr. Artykuły nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Reklamów sąrowno użytych jak i od reuonoych, redakcja nie wwrera.

Przegląd

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 lam. str.: 5 lam. w tekście 60 gr., nekrologi 40 gr., zwyż. 15 gr. strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr. dla drobnot. 1 al. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia szarekolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Dni ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim: za 1 w. m-m w. 1 lamie szer 70 m-m (str. 6 lamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 652.850
Spółka ogólna z siedzibą w Warszawie.

Rok XV Nr.

Łódź niedziela 26 czerwca 1939 r.

W bitwach z sowieckimi wojskami poległo 400-tu Japończyków Na granicy mandżursko-mongolskiej nadal toczą się walki.

MOSKWA, 26.6. — Komunikat agencji Tassa donosi, że nad granicą mandżursko-mongolską od dnia 11 maja r. b. toczą się walki, w których po obu stronach biorą udział wojska stacjonujące na pograniczu, poparte działaniem artylerii, czołgów, oraz lotnictwa. Jak donosi komunikat, w walkach w rejonie Nonomonkan na południe-wschód od jeziora Buir (16 — 20 km. na wschód od rzeki Khalkin), w dniach od 11 do 29 maja. Japończycy stracili mieli około 400 zabitych

armia zaś sowiecka 40 zabitych i 50 rannych. W czasie nalotu eskadry japońskiej na 2 lotniska mongolsko-sowieckie, nastąpiły straty 31 samolotów.
Straty lotnictwa mongolsko-sowieckiego wynoszą 12 samolotów. Komunikat kończy się stwierdzeniem, iż wojska sowiecko-mongolskie na całej linii zdołały utrzymać swe pozycje, nie naruszając jednak granicy mandżurskiej, z wyjątkiem kilku wypadków pościgu eskadr sowieckich za uciekającymi samolotami japońskimi.

EGZEKUCJE W CHARBINIE.

TOKIO, 26.6. — Agencja Domei donosi, że władze w Hsingkingu zezwoliły na ogłoszenie wyroku, wydanego przez sąd w Charbinie na 110 komunistów chińskich oskarżonych o strzelanie do 385 aresztowanych. 10-ciu oskarżonych zostało skazanych na śmierć, 7-miu na dożywotnie więzienie, 97 na kary więzienia od 5 do 20 lat.

Pakt wojskowy angielsko-polski zostanie podpisany w najbliższych dniach.

BUDAPESZT, 26.6. — „Paster Lloyd” podaje depeszę agencji Havasa, która powołując się na dobrze poinformowane warszawskie koła polityczne stwierdza, iż prowadzone przez gen. Rayskiego rozmowy z brytyjskimi czynnikami wojskowymi zbliżają się ku końcowi.
Pakt wojskowy polsko-angielski podpisany zostanie w najbliższych dniach w Londynie i zawierać będzie klauzulę wzajemności ustaloną podczas pobytu ministra Becka w Londynie w dniu 8 kwietnia br.

W związku z tym — jak donosi Havas — minister Kasprzycki udaje się w najbliższych dniach do Londynu.

ZMIANA NAZWISK.

GDYNIA, 26.6. — Niemieckie urzędy w Gdańsku otrzymały polecenie, aby w ciągu trzech miesięcy urzędnicy noszący nazwiska o brzmieniu polskim zmienili je na nazwiska o brzmieniu niemieckim.

MANEWRY NIEMIECKIE.

LONDYN, 26.6. — Jak donoszą, w czasie niemieckich manewrów dywizyjnych w sierpniu Rzesza będzie miała pod bronią półtora miliona żołnierzy. Manewry teoretyczne odbędą się we wszystkich punktach Niemiec.

Raport ambasadora brytyjskiego w Moskwie o stanie rokowań angielsko-francusko-sowieckich.

LONDYN, 26.6. — Dzienniki londyńskie donoszą, że ambasador brytyjski w Moskwie, Seeds, wysłał wczoraj raport, w którym złożył sprawozdanie o obecnym stanie rokowań angielsko-francusko-sowieckich. Ambasador brytyjski tłumaczy szczerze i gólowo rozmaite zagadnienia i punkty, co do których porozumienia dotąd jeszcze nie osiągnięto i dodaje swe własne zalecenia co do kursu, jaki należałoby w tych sprawach zastosować.

Ambasador Seeds — jak donoszą dzienniki — zalecał ma udzielenie państwu bałtyckim gwarancji, jaka zadowolilaby Sowietów, a także ustalenie, że wzajemna pomoc wojskowa pomiędzy trzema mocarstwami w razie, gdyby którekolwiek z nich uważało swe interesy życiowe za zagrożone, miałyby nastąpić automatycznie.
Gabinet rozważy zalecenia Seedsa prawdopodobnie już dziś i zajmie stanowisko wobec jego sugestii.

Policyjne samochody pancerne rozproszyły demonstrujących Irlandczyków.

DUBLIN, 26.6. — Jak wiadomo rząd irlandzki wydał zakaz najeżdżenia do irlandzkiej armii republikańskiej, która to organizacja uznana została za nielegalną. Zakazane zostały również wszelkie obchody pod gołym niebem. W dniu wczorajszym miały się odbyć wielkie manifestacje w rocznicę śmierci patrioty irlandzkiego Tone, Do Bodenstown, miejscowości, w której znajduje się grób Tone napływając poczęły tłumy manifestantów, silne jednak oddziały policji nie dopuszczały nikogo do grobu.

W wyniku starcia kilku policjantów zostało rannych. Przed głównym urzędem pocztowym demonstranci spalili flagę brytyjską. Również na prowincji doszło do starć. W miejscowości Fernay w hrabstwie Cort republikanie zaatakowali policję. Kilku policjantów odniosło poważne rany. Po rzadku przywrócić dopiero policja przybyła do samochodami pancernymi z Cort i Kilmorthi.

W Dublinie doszło do starć między członkami rozwiązanej organizacji a policją. Manifestanci, którzy przybyli z Belfastu utworzyli pochód z rozwiniętym sztandarem, usiłowali przejść przez miasto, zostali jednak rozproszeni.

W miejscowości Listowel republikanie irlandzcy zawładnęli budynkiem szkolnym, skąd przez radio nadawali poczęli komunikaty irlandzkiej armii republikańskiej.
Również w Londynie demonstranci urządzili pochód, w którym niesiono transparenty, domagające się uwolnienia więźniów politycznych, zwolnienia od służby wojskowej i t. d. (ATE).

Niech żyje Słowacja — bez Niemców! Po Żylinie Rużomberk...

BUDAPESZT, 25.6. — W Żylinie na Słowacji doszło (jak donosiliśmy pokrótce) do krwawego starcia między żołnierzami słowackimi a stacjonującymi tam oddziałami wojska niemieckiego. Podajemy szczegóły:

cy padło nazwisko ks. Hlinki, żołnierze słowaccy zaczęli krzyknąć:
— Niech żyje wolna Słowacja! Wolna, bez Niemców! Wolna w wolnej Europie! Precz z Niemcami!..
Na telefoniczne wezwanie przybył z Vrutek oddział słowackich wojsk zmotoryzowanych by zlikwidować antyhitlerowską demonstrację.

Wywiązała się formalna bitwa w której kilkunastu żołnierzy po obu stronach zostało zabitych, a wielu odniosło rany.
Gęsta strzelanina trwała czas dłuższy.
Po stronie żołnierzy słowackich stanęła ludność cywilna, która rozbroiła kilku żołnierzy niemieckich.
Wiadomość o tej bitwie — aczkolwiek ukrywana przez władze — rozszedła się wkrótce po całej Słowacji, wywołując w całym kraju ogromne podniecenie.
Niemcy zażądały od rządu słowackiego wprowadzenia w Żylinie stanu wojennego i zastosowania bardzo surowych represyj, m. in. nalożenia na miasto grzywny.
Również do poważnych zajęć doszło w Rużomberku, rodzinnym mieście ks. Hlinki.
Na pewnym zebraniu gdy z ust mów-

cy padło nazwisko ks. Hlinki, żołnierze słowaccy zaczęli krzyknąć:
— Niech żyje wolna Słowacja! Wolna, bez Niemców! Wolna w wolnej Europie! Precz z Niemcami!..
Na telefoniczne wezwanie przybył z Vrutek oddział słowackich wojsk zmotoryzowanych by zlikwidować antyhitlerowską demonstrację.
Manifestujący żołnierze powitali go okrzykiem:
— Precz z Niemcami! — na co przybyli odpowiedzieli:
— Precz!.. Niech żyje wolna Słowacja!.. — i przytoczyli się do demonstrantów.
Dopiero około północy miejscowi żołnierze rozeszli się do koszar a oddział zmotoryzowany powrócił do Vrutek.
Na całej Słowacji panuje źle maskowana nienawiść do Niemców.
Niemcy nie dotrzymali obietnicy — Słowacja nie dostała dotychczas ani feniga z tytułu likwidacji majątku państwowego za grabionego przez Niemców w Czechach.

W poufnym liście MUSSOLINI OSTRZEGA HITLERA przed ryzykiem rozpetania pożogi wojennej. O czym mówią w Rzymie?

PARYŻ, 26.6. — „Co myśli Mussolini?” — Takie ważne pytanie stawia w tytule swej rewelacyjnej rozprawy francuski publicysta Michel Oart. I odpowiada: „Człowiekiem, od którego dziś zależą decyzje epokowe w Europie, nie jest — jak powszechnie się przypuszcza — Hitler, lecz Mussolini. Pomimo wszystkich pozorów, o losach narodów europejskich będzie decydował Berlin — rozstrzygnięcie problemu: czy wybuchnie nowa wojna? — znajduje się raczej w Rzymie.

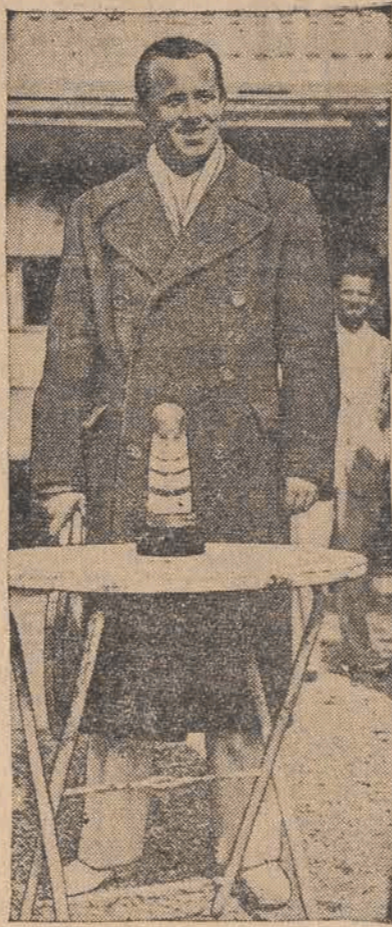
„Okazuje się bowiem, że Mussolini w związku ze sprawą Gdańska, która znowu zaostriżyła sytuację, ostrzegł ostatnio Hitlera i to w poufnym liście, którego treść zna już szereg osób w Rzymie, przed ryzykiem rozpetania w obecnych czasach pożogi wojennej. Oczywiście wchodzi tu w grę czynniki natury militarnej. Mussolini rozumie, że Hitler bez 60 dywizji włoskich nie rozpocznie walki. Ale trzeba przyznać, że w tej akcji hamującej zapędy wojenne Niemców, odgrywa też niepoślednią rolę mentalność Mussoliniego, który jednak ma głęboki respekt dla pacyficyzmu roli Kościoła katolickiego i osobiste uznanie dla medi-

cyjnej roli Namiestnika Chrystusa. Światopogląd Mussoliniego — pomimo odchylenia, jakie wprowadza do doktryny katolickiej totalny faszyzm — jest zasadniczo związany z losami Kościoła, który odgrywa olbrzymią rolę w dziejach narodu włoskiego.
W tych dniach wrócił do Brukseli z Rzymu pisarz belgijski Paul Louis. Zamieszka on w prasie tamtejszej niezwykle znamienne „Wrażenia z Włoch”. W jaki sposób — pisze — stało się tak nagle, że Włosi, związani przyjaźnią z Polską, nagle stali się jej wrogami? Czyżby przemijające koniunktury polityczne mogły wywołać taką głęboką przemianę w psychice narodu włoskiego?

CORAZ BARDZIEJ SKREPOWANY..

Duce nie łatwo znosi upokorzenia — pisze rzymski korespondent pism paryskich Giuseppe Villa. Co myśli Mussolini o swoim sprzymierzeńcu, który w oczach całej Europy usiwa go na drugi plan? Mussolini czuje się coraz bardziej skrepowany wzrastającymi pretensjami Rzeszy Niemieckiej. Duce jest realista ale bez demonizmu i wizjonerstwa, którym się odznacza „Führer”, poza tym posiada głębsze wykształcenie, szersze horyzonty i — co najwazniejsze — kulturę łacińską, pomimo wszystko związaną głęboko ze światopoglądem katolickim. Zanim zacząłby on awanturę wojenną u boku agresywnych Germanów, dobrze się przed tym zastanowi.
Faktem jest, że opinia narodu włoskiego nie jest jednolita, jeżeli chodzi o stosunek do Niemców. Istnieją prądy we Włoszech, od szczytów hierarchii społecznej aż do szerokiego mas ludowych, zasadniczo przeciwne Niemcom. „Tedeschi” do dziś tam nie są lubiani.

Hebda mistrzem Łodzi



(Szczegóły na str. 5-ej)

Akcja Nr. 2 na froncie gdańskim.

WARSZAWA, 26.6. — Czasopismo „Zespół” pisze między innymi: „Na Froncie, wokół Gdańska, hałas jest ciągle olbrzymi. Po cichu, zaś, za kulami, biegnie akcja „numer dwa”.
Sprawa Gdańska zaskoczyła przede wszystkim Hitlera i samych Niemców. Fu blicznie dał nawet dowód, tego. Pokrzyżowała im doszczętnie całą grę o zwycięstwo nad Francją i o wpływy w Europie Środkowej. Zaskoczyła także i Mussoliniego, ku jego zresztą jawnemu nieukontentowaniu. Z tego impasu Niemcy wyłęcz nie mogą ze względów prestiżowych. Postawili ultimatum, upłynęło od tego czasu wiele wody i... nie ma Wojny, nie ma, Gdańska nie ma. Narazić los państwa niemieckiego właśnie z powodu drugorzędnego miasta prowincjonalnego, gdy gra szła o sprawę doniosłości światowej, jest po prostu śmieszne.
Błamaż znaczny, Trzeba się z tego jakoś wymanewrować, lub zgodzić się na wojnę nie wielkie cele a o przypadkowy szczeół, zgola drugorzędny.
Dla Włoch, wojna o Gdańsk byłaby jeszcze bardziej nonsensowna.
Ułożono więc grę dyplomatyczną. Mussolini porozumiał się z Papieżem i to plocmacja watykańska w sposób utra-

dyskretny rozpoczęła akcję mediacyjną.
Teraz uwagę zwróciła wizyta warszawskiego nuncjusza mgr. Cortesi u ministra Becka (a min. Beck od kilku tygodni nie przyjmował żadnych dyplomatów!) i wyjazd do Rzymu. Ścisłe mówiąc, a trzy wizyty w przeciągu kilku dni. Ponadto mgr. Cortesi złożył wizytę Prezydentowi Kzplitej.
Czy jest pokojowe wyjście?
My nie ustąpimy, Niemcy, aby to zrobić, musiałyby fatalnie narazić swój prestiż. Nadzieje są więc małe. Lecz jest jeszcze jedna metoda: przeciągania i odłaganie całej sprawy, a potem jak Bóg da. No więc się... przeciąga.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Dolar 5.31
Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.31, funty szterlingi po 24.83, franki szwajcarskie 119.55, franki francuskie 125.5, liry włoskie 17.80 (odcinki tylko do 100 lirów).

CAPITOL
wyświetla najpiękniejsze filmy
Ceny miejsc na
szyskie seanse od **54** ar

Dzisiaj premiera!
Wspaniale arcydzieło filmowe King Vidora
Złudzenia życia
osnute na tle słynnej powieści A. J. Cronina „CYTADELA” w rol. gł. Rosaline Russel — Robert Donat
Sala idealnie wentylowana

CORSO

Największe arcydzieło światowej kinematografii

ZEBRAK W PURPURZE

Reż. słynnego FRANKA LLOYDA

W roli głównej: ROLAND COLMAN

Początek seansów o g. 4 w soboty, niedzielę i święta o godz. 12 w pol. Ceny miejsc od 50 gr.

Defilada Polaków i Węgrów NA PRZEŁĘCZY TUCHOLSKIEJ.

LWOW, 26.6. — Na przełęczy Tucholskiej, obok Klimca odbyła się w dniu 25 b.m. uroczystość Węgierskiego Związku Myśliwskiego...

Przybyli przedstawiciele władz polskich oraz Małopolskiego Zw. Łowieckiego Po Mszy św. odbyła się defilada oddziałów węgierskich i polskich...

Rowy przeciwołotnicze zostaną wybudowane w parkach łódzkich

WARSZAWA, 26.6. — W związku z akcją O.P.L. zarządy miejskie wszystkich miast wydziałonych otrzymały zalecenie...

Rowy przeciwołotnicze będą stanowią uzupełnienie schronów w domach, prywatnych i schronów zbiorowych, budowanych w pod zabudowy...

Za pół ceny nad morze możemy jeździć całe lato.

WARSZAWA, 26.6. — Ministerstwo Komunikacji wprowadziło po raz pierwszy ogólną wydatną zniżkę przy przejazdach letniskowych...

Również na przystani Żegluga Polskiej na Molo Prezydenta w Gdyni czynna jest od 15. VI. filia Komendy Miasta Gdyni...

„Ersatzowe” maszyny niemieckie unieruchomiły fabrykę mączki rybnej.

GDYNIA 26.6. — Pracująca w porcie gdynskim fabryka mączki rybnej, która z roku na rok rozwijała się coraz lepiej...

W każdym razie koszty remontu przekroczyły znacznie wartość nowych maszyn. Jak się okazało, maszyny te, sprowadzone z Niemiec...

PRZEPUSTKI NA HEL.

WARSZAWA, 26.6. — W związku z rozpoczynającym się sezonem wyjazdów nad morze, przypomnieć należy, iż uzyskanie przepustki...

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki H. Pastorowa, Łągiewnicka 96, J. Kahane, Lيمانوńskiego 80, J. Koprowski...

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr HENRYKOWSKI Specjal. chorób skór., weneryczn. i seksualn. UL. TR AUGUTTA 9 fr. I. p.

Dr med. EDWARD REICHER Specjal. chorób skór., weneryczn. i seksualn. Leczenie promieniami Rentgena.

Dr med. LUBICZ Spec. chorób wenerycznych i seksualnych UL. PIŁSUDSKIEGO 69.

Gabinet WENEROLOGICZNY w lecznicy „Pomoc” leczenie chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych

RESZTKI oraz dodatki krawieckie po cenach fabrycznych. Dom Sukna, Przejazd 36.

BIALAS Franciszek, zam. przy ul. Radwańskiej 39, utwężnia zagnobiony wceksel zapłacony na sumę 100 zł...

Tragiczna kąpiel sióstr Zdradliwa głębia rzeki Warty.

WIELUN, 26.6. — Podczas kąpeli w Warcie, trafiwszy najgłębiej i bystry prąd utonęła 15-letnia Pawlakówna...

Jak zostaliśmy poinformowani, Pawlakówna, zającą kąpiel wraz ze swą siostrą, oddaliła się zbyt daleko od brzegu...

Wiatry południowe Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 26.6. — Dzisiaj rano temperatura w śródmieściu wynosiła 22 stopnie. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 17 stopni.

Dr med. MARKOWICZOWA Choroby skórne i weneryczne. MONIUSZKI 2.

Dr med. HENRYK ZIOMKOWSKI Choroby weneryczne, moczościowe i skórne 6-go Sierpnia 2.

LEKARZ DENTYSTA S. WATNICKA UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 65.

Dr. med. Gustaw Kohn Specjalista akuszer- ginekolog. Diatermis UL. PIŁSUDSKIEGO 51.

Dr ŁAGUNOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.



ZYCIE ZGIERZA

ZAWIESZONE STOWARZYSZENIE. Zarządzeniem starosty powiatowego łódzkiego zawieszono w swojej działalności Stow. Majstrów Włókienniczych...

STRASZNY WYPADEK W GROTNIKACH. W miejscowości letniskowej Grotniki pod Zgierzem rozegrała się wczoraj tragedia.

NIEFORTUNNY SKOK PLYWAKA. Wczoraj w Zgierzu kąpiący się w stawie 19-letni Jan Kosakowski...

Wobec przy tym wypadku jego narzeczoną dostala pomniejszenia zysłów. Przewieziono ją do szpitala.

W staniu bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala św. Józefa w Łodzi.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

Gdy zagrzmi złoty róg... Olbrzymia manifestacja na Placu Wolności.

WARSZAWA, 26.6. — Wczorajsze uroczystości związane z obchodem „Dni morza” były imponujące.

W Warszawie odbyła się wielka rewia samochodowa na ulicach miasta. Kilkaście samochodów z orkiestrą fabrycznymi...

UROCZYSTOŚCI W ŁÓDZI. ŁÓDŹ, 26.6. — Uroczystości w Łodzi rozpoczęły się nabożeństwem w Katedrze...

Policja na tropie współników zastrzelonego bandyty.

ŁÓDŹ, 26.6. — Groźny bandyta 24-letni Jan Zawadzki ostatnio zamieszkały przy ul. Łągiewnickiej 74...

Zawadzki był hersztem szajki i nigdy nie występował sam. Organizował napaady rabunkowe, początkowo na przedmieściach Łodzi...

Obecnie policja ściga listami gończymi członków szajki Zawadzkiego, którymi są przede wszystkim H. Gasiorowicz...

Do licznych występów tej szajki należały zuchwałe napaady rabunkowe, między innymi zaś podkop pod skład Spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 101.

Bohaterski czyn dwu strażaków. Groźny pożar w Tomaszowie Mazowieckim.

TOMASZÓW MAZ. 26.6. — Podczas wczorajszej burzy, jaka przeciągnęła nad miastem około godz. 13, piorun uderzył w stodołę Zychliński-Leżycyńskiej...

Wskutek wichury ogień przerzucił się wkrótce na zabudowania sąsiednie należące do Józefa Zerkę...

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie zdołano uratować rzeczy, które — chociaż nie spaliły się wszystkie — uległy całkowitemu zniszczeniu.

W akcji ratunkowej odznaczili się szczególnie strażacy Józef Bielawski i Ry...

ZYCIE PABIANIC 15 TYSIEC LUDZI WZIEŁO UDZIAŁ W MANIFESTACJACH MORSKICH.

Pabianice rozpoczęły wczorajsze uroczystości „Dni morza” nabożeństwem w pasternym kościele św. Matusza.

Pochód przeszedł ulicami miasta pod pomnik Legionisty, gdzie przemówienia wygłosili prof. Rudecki i dyr. Goliński...

Pabianice manifestacji o podobnych rozmiarach nie widziały od lat kilkudziesięciu.

Zdarzenia i wypadki

Na kongresie partyjnym w Essen minister Goebbels wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej...

Nocy ubiegłej nastąpiło ogółem sześć wybuchów bomb, skutkiem czego siedemnaście osób musiało opatrzyć w szpitalach.

Reuter donosi z Moskwy, że oficjalny komunikat potwierdza wiadomość o poważnych walkach powietrznych i lądowych...

W polskiej stronie w obiedzie uczestniczyli członkowie polskiej delegacji finansowej z płk. Kocem na czele...

Przemówienie swe gen. Gamałin zakończył mowym akcentem: „Razem z umarłym spod Verdun wszyscy zdajemy sobie sprawę...

Gen. Skwarczyński wygłosił przemówienie w Gdyni podczas obiadu, wydanego na cześć posłów O.Z.N.

Na szosie Janno — Kościerzyna wydarzyła się wczoraj tragiczna katastrofa samochodowa.

W mieszkaniu własnym przy ul. Napiórkowskiego 86 popełnił samobójstwo...

Wczoraj około z. l. po poł. przeszła nad Łodzią gwałtowna burza...

W niedzielę toczyły się obrady rady naczelnej Stronnictwa Narodowego.

Prezsem na najbliższe dwa lata został wybrany dr Tadeusz Bielecki...

Przy pracy dzielnych strażaków obecni byli starosta Reindl i komisarz policji Szopert.

Strat, jakie spowodował pożar, nie zdołano dotąd ustalić.

Pogorzelcy rekrutują się z bezrobotnych.

Piorun zabił kobietę w mieszkaniu.

ŁÓDŹ, 26.6. — Wczoraj w Konstancynowie w czasie przeciągającej burzy...

Przy ulicy Zeromskiego 45. Wypadek ten miał miejsce w mieszkaniu.

Zł. 2.50 Z DOSTAWĄ DO DOMU kosztując najpopularniejszy dziennik „ECHO”

Piorun zabił kobietę w mieszkaniu. ŁÓDŹ, 26.6. — Wczoraj w Konstancynowie...

DZIS PREMIERA! „GENEENA” wg powieści HELENY MNISZEK. w r. g. LIDIA WYSOCKA, CWIKLIŃSKA, SAMBORSKI, ZACHAREWICZ i inni.

Drużyny firm handlowych Sportsmenki w pyjamach. „Popisy” przy szampanie.

Nowy Jork, w czerwcu.

Na zebraniu Krajowej Federacji Zrzeszeń Atletyki Amatorskiej odbyłym ostatnio w Nowym Jorku, omawiano sprawę damskich kostiumów sportowych i gimnastycznych, które zdaniem „starszyny” różnych zespołów sportowych — są nieodpowiednie, i niezgodne z duchem sportu. Winę za ten stan rzeczy składa miss Ann Hodgkins, przewodnicząca komitetu wykonawczego Federacji na firmy handlowe, które dla ożywienia interesu kombinują różne przedsięwzięcia sportowe, organizują drużyny i rzecz oczywista zaopatrują je we wszelkie przybory z danym sportem związane.

Byłaby to robota godna pochwały, gdyby nie to, że składy owe, dla przyciągnięcia młodzieży do organizowanych przez siebie zespołów, grają na próżności młodych kobiet, wabiąc je atrakcyjnością kostiumów sportowych i gimnastycznych. Ubioru te zdaniem miss Hodgkins wyglądają jak gdyby zadaniem ich było uwydatnienie kształtów, które filuterny ten kostium okrywa o tyle tylko, by nie zatracić właściwego znaczenia i nie narazić się władzom.

Możnaby pomyśleć, że i ten stan rzeczy należałoby tolerować, skoro zwabiona raz do sportu młodzież żeńska wyciągnie stąd jakieś dla zdrowia swego korzyści. Lecz tutaj właśnie powstaje nowa kwestia co do korzyści idących z takiego nastawienia sportu? Młode dziewczęta zrzeszone w tych organizacjach „sklepowych”, udają się na popisy i zawody do innych miast bez należytej opieki i znalazłszy się w gronie co tyko poznanych osób, które z widowni oklaskiwały wyczyny sportowe szykownych za wodniczek, udają się na zabawę towarzyską. Pikanterii zaś zabawie takiej dodaje strój sportsmenek, które nie przywiózłszy z sobą sukien odziewają się w gustowne „pyjamy”. Zabawa odbywa się na całego, suto zakrapiana cocktailami.

Zdaniem pani Hodgkins sport ma daleko wyższe założenia i jakkolwiek nie ma żadnego celu w tłumieniu „kobiecości”, to jednak nie widzi potrzeby wprowadzania jej do zespołów sportowych w postaci filuternych kostiumów. Drużyna sportowa to nie jest — jej zdaniem — Follies Berge-re. Zadaniem sportu jest rozwój fizyczny, w myśl przysłowia „w zdrowym ciele zdro-

wy duch”. Wyjazdy zaś niezdyscyplinowanych jednostek na różne popisy sportowe zakończone zabawami do rana, nie mogą przyczynić się żadną miarą do podniesienia teźny fizycznej i duchowej.

Zdaniem dra John'a Browna członka rady krajowej z łona YMCA, takie traktowanie sportu z punktu handlowego jak to czynią różne firmy handlowe, jest zwyczajnym biznesem.

Nikt nie wątpi o potrzebie uprawiania sportu przez młodzież żeńską. W ćwicze-

niach fizycznych znajduje ujście nagromadzona energia, młodzież zaś żądna ruchu fizycznego garnie się chętnie do sportu, tak że wabienie jej nieodpowiednim strojem jest tutaj zupełnie zbyteczne. Już samo przebywanie „w gromadzie” jest dużą przynętą dla młodych, nie znoszących samotności ani powagi, toteż niezrozumiałym po prostu zdaje się być, by kipiąca życiem i zdrowiem młodzież na zebraniu towarzyskim szukała natchnienia do zabawy w „cocktailach”.

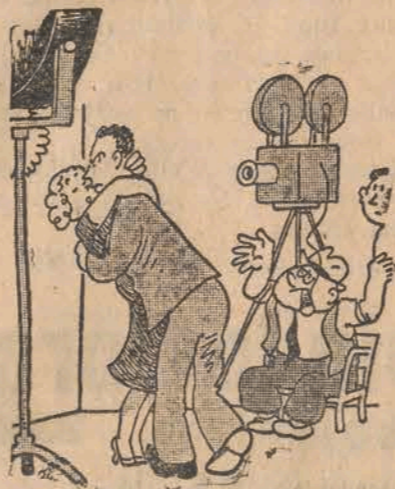
A. E.

„Kolejowe letnisko” NA ŚLEPYCH TORACH.

Pociągi weekendowe po raz pierwszy wprowadziła Anglia w r. 1933. W roku tym londyńskie towarzystwo kolei północno-wschodniej oddało wycofane z ruchu wagony zarówno osobowe jak i towarowe na mieszkania weekendowe. Wagony te ustawione na ślepych torach w najpiękniejszych okolicach kraju przekształcone zostały na letniskowe schroniska z dwoma salami sypialnymi po 6 łóżek każdy. Poza tym takie „kolejowe letnisko” posiada pokój mieszkalny i stołowy zarazem ze stołem, 6 krzesłami, szafą oraz kuchnię z piecykiem naftowym. W niektórych okolicach, gdzie przyłączenie wagonów do sieci elektrycznej nie przedstawiało specjalnych trudności, zaprowadzono kucharki elektryczne. Kolej dostarcza do mieszkań

weekendowych bieliznę zmienianą raz w ty godniu. Tygodniowy czynsz wynosi dla 6 osób 2 funty i 10 szylingów, to jest ponad 50 złotych. Z czasem inne linie kolejowe wprowadziły u siebie weekendowe wagony, których liczba w roku ubiegłym prze-

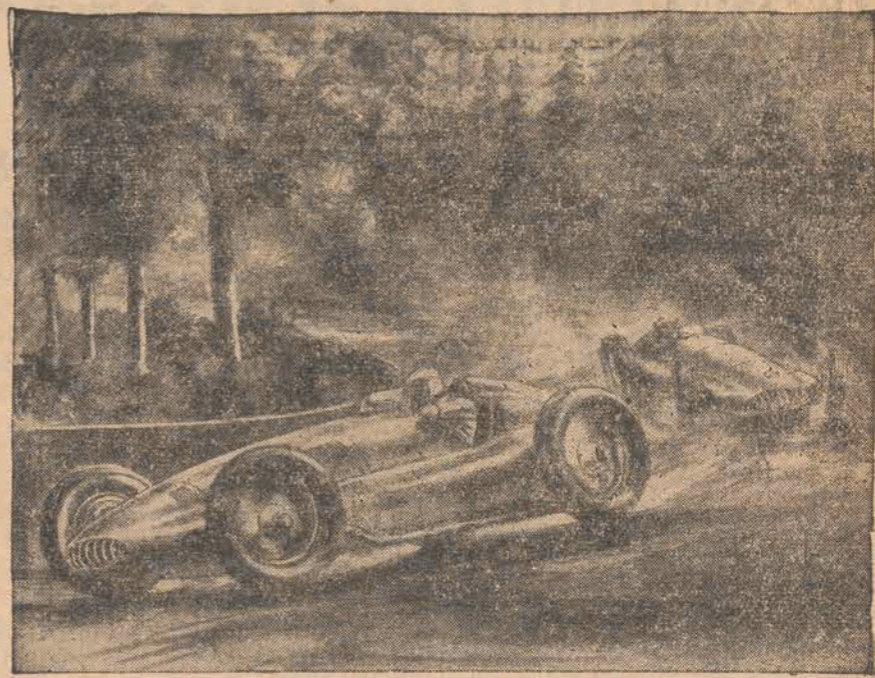
Ciężkie zdjęcie filmowe



Musisz, moja droga, okazać mi to w oczy, że go nie lubisz.

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA. PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY. ZĘBÓW itp.
Zadziała wspaniale przeciwko wszystkim chorobom.
GASECKIEGO
W aptekach i w aptekach w TORONTO

Emocjonujący moment



z wyścigów samochodowych na szosach belgijskich.

Nieustanne katastrofy w fabryce budowy wagonów.

W Miłszyńskiej fabryce budowy wagonów w roku bieżącym wydarzyło się kilkadziesiąt wielkich katastrof urządzeń technicznych. Dochodzenie wykazało, że wszystkie te katastrofy były rezultatem, jak komunikuje prasa sowiecka, niedbałego, niesumiennego, a często wręcz karygodnego stosunku do urządzeń technicznych fabryki ze strony zarówno robotników jak i kierowników produkcji. Pomimo stosowania jak najostrejszych kar i represji ze strony odnośnych władz, katastrofy i psucie urządzeń technicznych nie ustają.

Przy czym ostatnio nie udaje się nawet wykryć sprawców tych wypadków. Należy zaznaczyć, że pod tym względem Miłszyńska fabryka budowy wagonów nie stanowi jakiegos wyjątku. Katastrofy i psucie się urządzeń technicznych, jest poniekąd zjawiskiem masowym i chronicznym przemysłu sowieckiego, gdyż wynika nie tyle z wypuklanych przez prasę sowiecką niesumienności robotników i inżynierów, ile raczej z ich nieprzygotowania i niezdolności opanowywania procesów produkcji.

„Loty samobójcze” przez Atlantyk zostaną zakazane.

Aby zapobiec w przyszłości dalszym tak zwanym „lotom samobójczym” przez Atlantyk i Pacyfik, cywilny urząd aeronautyczny rozważa rewizję istniejących regulacji nad lotami eksperymentalnymi i na dalekie odległości.

Fabryki aeroplanów i mechanicy aeronautyczni mogą być w przyszłości pociągani do odpowiedzialności przez władze aeronautyczne za współdziałanie i poma-

ganie w takich lotach, — powiedział jeden z urzędników cywilnego urzędu aeronautycznego.

Konieczność rewizji praw lotniczych wywołał ostatni „samobójczy” lot Thomasa H. Smitha w jego karzełkowanym samolocie „Baby Clipper”.

Smith, który przelecieć chciał bez pozwolenia Atlantyk zaginął bez wieści.

Anastazja DREWNOWSKA

Serce w sieci

Powieść 19

Hiszpańskie dziewczę



wraca do formy.

Próżność, z którą się zresztą nigdy nie zdradzał, mówiła mu, że jest wyjątkowo przystojnym mężczyzną. Jednak Stolz mu imponował. Musiał nad tym uczuciem zapanować. Godność własna domagała się zadośćuczynienia.

Przy wyjściu dyrektor zaproponował mu, że go odwiezie swoim autem. Jarosław podziękował. Wolał się przejść, nie chciał korzystać z jego grzeczności.

Miał dużo do myślenia. Nowa pokusa. Nawet ten zaprasza — głupiec. Po paru wizytach doszłoby niechybnie do awantury. Jarosław czuł w sobie potencjalną nienawiść. Zresztą był przekonany, że nie mógłby z nim współzawodniczyć. Po cóż więc narażać się?

Usłyszał za sobą szybkie kroki.

— Panie, panie...

Artur Horotyński dopędził go zasapany. Podali sobie ręce. Artur był podobny do siostry. Miał delikatną panięńską urodę, gwiazdziste oczy, rumieńce i długie rzęsy.

— Dlaczego się pan u nas nie pokazuje? Wszyscy przepadamy za panem...

Chłopak był rozmowny, a właściwie gadatliwy, trochę plotkarz. Zaczął opowiadać długo i szeroko o swojej karierze. Miał na prowincji doskonałe stanowisko, znacznie lepiej płatne, niż teraz w Warszawie, ale po przejściu ojca na emeryturę nastąpiła w jego stosunkach towarzyskich tak dalece przykra zmiana, że znalazł się sam, po prostu sam. Nie miał gdzie być...

Jarosław zaczął słuchać z pewnym zaciekawieniem.

— Czymże się pan naraził?

— Niczym, panie, ale jako syn dyrektora byłem traktowany zupełnie inaczej niż później jako urzędnik, jeden z wielu. Ci ludzie przestali mnie zapraszać, a jeżeli się pokazałem bez zaproszenia... ech, lepiej nie mówić — machnął ręką. — Ojciec będąc na stanowisku, miał wielkie wpływy. Teraz co innego. — Znów machnął ręką. — Przykro mi było, bo to wszystko ogromnie miłe domy...

— Miłe domy! Winszuję — mruknął Godziemba. — Innych pan nie mógł znaleźć?

— Innych? Bywałem zawsze w swojej sferze. Ogromnie to przykre. Ogromnie... Ale ostatecznie rozumiem ich...

Jarosław pomyślał, że to jednak nieciekawym dom ci Horotyńscy. Ten Artur mydłek — karierowicz, Karol wymoczek — elegant, mama okropna, papa — bez oblicza, a panna...

— Za tydzień rodzice z siostrą wyjeżdżają do Kry-

nicy... Mama trochę niezdrowa. Dawniej jechało się za granicę... Serdecznie prosimy, może pan jeszcze do nas zajrzy...

Jarosław skusił się i poszedł. Chciał ją zobaczyć jeszcze ten jeden jedyny raz. Pożegnać się z marzeniem. Może stwierdzi coś, co oziębi serce i pozwoli się uspokoić. Stara Wiktorja zaprowadziła go na wielki narożny balkon.

— Państwa nie ma, panienci nie ma — objaśniła przyglądając mu się bacznie świdrującymi oczkami. — Ale tylko patrzyć, bo goście się zapowiedzieli. A pan do kogo?

— Do państwa — odpowiedział zirytowany tym wścibstwem.

Wiktorja znikła w korytarzu.

Jarosław zbliżył się do poręczy i chwilę patrzył na zielone wierzchołki drzew. Nagle szmer jakiś zwrócił jego uwagę. W końcu długiego w łuk wygiętego balkonu, za krzewem rododendronu siedziała na trzcinowej kanapie panna Horotyńska ze swoim dyrektorem. Wiktorja nie wiedziała, że panienska wróciła w towarzystwie narzeczonego. Czarny rękaw na poręczy kanapki, za nim seledynowa sukienka. Podłysiała głowa nachyla się do bujnych ciemnych loków. Człuy głos:

— Kiedy ja się doczekam tej godziny?

Jarosław stał jak wryty. Nie zauważyli go. W pierwszej chwili nie pomyślał o kłopotliwości swego położenia, tak wielka wściekłość chwyciła go za gardło. Raptem ochłonął. Trzeba wyjść. Zaczął iść na palcach ku drzwiom salonu. Nie zauważyli.

W korytarzu natknął się na czujną Wiktorję.

— Już pan idzie? Nie będzie pan czekał na państwa?

— Przyjdę innym razem.

— To co mam powiedzieć państwu? — nalegała.

Mruknął coś pod nosem i przestąpił próg. Krew tętniła mu w skroniach. Zeszedł na dół i oparł się o parawan.

ROZDZIAŁ XVI.

Nazajutrz jechał wczesnym pociągami do rodziców. Jechał na dwa tygodnie. Musiał się oderwać od Warszawy, uciec jak najdalej od fatalnej dziewczyny. Obraz tej pary przesładował go we śnie i na jawie, nie pozwalał

skupić myśli na niczym innym, dręczył, pędził do głowy szaleńcze zamiary. U ojca uspokoił się, odpocznie, będzie pracował w ogrodzie. A gdy wróci do Warszawy, Horotyńskich nie będzie. Mieli wyjechać na dwa miesiące. A potem ślub...

Pań papierosy jeden po drugim. W nocy wypalił chyba sto i naturalnie nie zmrzył oka. Przestraszył się swej twarzy w lustrze. Oczy zapadnięte, cera szarobłada, usta spalone.

— Matka się zaniepokoi — pomyślał przytomnie. — Do licha! Co ja jej powiem?

Miał być na miejscu o dziesiątej. Tyle godzin. Był w przedziale sam. Próbował usnąć. Daremnie. Koła wystukiwały z pośpieszną pasją:

— Loretka, Loretka, Loretka...

Zaczął sobie przypominać, kiedy i w jakich okolicznościach ją poznał. Pamiętał że tańczył z nią na kilku balach, że mu się bardzo podobała, ale tak samo podobało mu się wiele innych panien, z którymi flirtował. Przypomniał sobie również, co mu opowiadano o domu Horotyńskich, których ogólnie nie lubiano, lecz to nazwisko tak dalece wywietrzało mu z pamięci, że gdy ojciec powiedział mu o swoim koleźce Horotyńskim, Jarosławowi nie przyszło na myśl, że to mógł być ten sam dom. Los prowadzi ludzi dziwnymi drogami. Zapomniał nawet o istnieniu Loretki, po to, żeby teraz...

Gdyby nie poznał Oskara, gdyby ich nie zobaczył razem — to dopełnił miary. Teraz to już była namiętność.

Wielka to męza jedna natarczywa myśl: żadne wysiłki woli nie zdają się na nic. Czas tylko może stępie ostrze udreki, która powraca nieustępliwie niby fala, bijąca o brzeg. Jarosław był zgnębiony. Tak dobrze zaczęło mu się układać życie, dostał dobre stanowisko, z którym łączyła się nadzieja na najlepszą przyszłość, rodzice się połączyli, dzięki czemu uzyskał nazwisko ojcowskie i teraz to... Znajac siebie, Jarosław obawiał się katastrofy. Wszak musi wrócić do Warszawy, a tam spotkania z nią i z nim były nieuniknione...

Tu, na przypomnienie ostatniego listu matki, roześmiał się gorzko. Pisała, że powinien się ożenić, że ma już upatrzoną synową w okolicy itd., itd.

Loretka... Loretka... Loretka... — wystukiwały w nieskończoność koła wagonu.

Fale bolesnego rozmarzenia zalewały mu serce. Nie zdawał sobie sprawy, że szepcze czule słowa, najczulsze słowa z ludzkiego słownika. Nagle spostrzegł się, że ma policzki mokre od łez, i usiadł.

